

Barbara Guzik
Kraków

Dzieło słowem malowane

Ołtarz Mariacki i poemat *Wit Stwosz* K. I. Gałczyńskiego w recepcji uczniowskiej

“Uważam, że utwór K. I. Gałczyńskiego
jest doskonałym tłumaczeniem ołtarza Wita Stwosza”
[Marzena G., kl. I LO]

Na repatriacyjnym statku “Ragne” 22 marca 1946 r. wraca do kraju K. I. Gałczyński, by po tygodniowym pobycie w Gdyni, przyjechać do Krakowa. Miasta, które dla poety na najbliższe dwa lata, stało się miejscem szczególnym; tu intensywnie pracuje, tu powstają znaczące utwory poetyckie.

W tym samym roku, miesiąc później, powraca do Krakowa, po tragicznych przejściach i długich poszukiwaniach, ołtarz Wita Stwosza, przywieziony przez K. Estreichera. W mieście zapanowała wielka radość, ale do ponownego ustawienia ołtarza w Kościele Mariackim upłynąć miało jeszcze wiele lat. W wyniku licznych uszkodzeń i całkowitego demontażu zdecydowano o jego gruntownej konserwacji, w założonej specjalnie pracowni konserwatorskiej na Wawelu. Całość prac wykonano w ciągu czterech lat (1946-1950), lecz montaż w kościele nastąpił dopiero w 1957 r. Po konserwacji Ołtarz Mariacki, znajdujący się na Wawelu, był odwiedzany przez liczne wycieczki a bezpośrednie zetknięcie z olbrzymimi figurami i precyzyjnymi detalami pozostawiało niezatarte wrażenie.

Również Gałczyński był zainteresowany dziełem Stwosza, a zwłaszcza czterema figurami apostołów, które wcześniej znalazły się w Kościele Mariackim, stąd zlecenie PIW-u, by napisać wiersz o Wicie Stwoszu, przyjął z zadowoleniem.

Wiosną 1951 r. autor *Niobe* specjalnie jeździł do Krakowa, aby obejrzeć odnowiony ołtarz znajdujący się na Wawelu, a trzeci pobyt w Praniu upłynął pod znakiem Wita Stwosza. Wiele na temat pracy nad tym dziełem, o czym wspomina Kira Gałczyńska, mówi korespondencja między rodzicami. Poeta czyta książki o tej epoce, rozmawia z przyjacielem Maliszewskim, przegląda albumy, a w liście do żony z 24 marca tegoż roku pisze:

Chodzę w koszuli Stwosza. Jutro robię *Mistrz kochał ulice*, to właśnie Stwosz, bo Stwosz to wielki felietonista, ale i moja oś tematyczna, te ulice...¹

Wreszcie po tygodniach trudów poemat o Wicie Stwoszu był gotowy. Ukazuje się najpierw w „Życiu Literackim”, a w roku 1952 w Państwowym Instytucie Wydawniczym..

Poemat *Wit Stwosz* był różnie oceniany przez krytyków, chociaż większość z nich dostrzegła jego refleksyjno-filozoficzny charakter i walory artystyczne mimo że, co zauważa J. Z. Jakubowski, cytując Norwida, pisany był “pod ołowianej litery urzędem”².

Obok *Niobe* ów poemat uważa się za znaczące osiągnięcie twórczości lirycznej autora *Pieśni*. W nim bowiem mówi poeta o tułaczce i samotności wielkiego artysty, który w Krakowie znalazł przystań i możliwość realizacji wielkiego dzieła, jakim był Ołtarz Mariacki. Tego średniowiecznego mistrza uczynił pośrednikiem własnych myśli, pragnień i wątpliwości, ale także klęsk i triumfów. Wreszcie zasadniczy wątek poematu, jakim jest kontemplacja dzieła sztuki w sposób umiejętny łączy “reminiscencje kulturowe z zasadniczymi problemami epoki” stwierdza J. Stradecki³.

Podobne stanowisko prezentuje A. Drawicz, podkreślając jednocześnie sugestywne przedstawienie atmosfery średniowiecza przez umiejętną stylizację językową, co daje “poetyckie obrazy jakby żywcem przeniesione z malarskich dzieł epoki”, ale równocześnie ułatwia poetycką podróż w przeszłość, mającą na celu ukazanie podobieństwa losu twórców i sensu sztuki dla nich samych⁴.

Również zdaniem J. Błońskiego “Galczyński widział średniowiecznego rzeźbiarza przez swoje własne problemy i poglądy. Doszukiwał się analogii i wzorów dla siebie w Wicie Stwoszu”⁵. Przytoczona konkluzja J. Błońskiego znalazła w późniejszym czasie potwierdzenie w rozprawie historyka sztuki T. Chrzanowskiego poświęconej osobie i twórczości Wita Stwosza. Cechy osobowości tego znakomitego rzeźbiarza oraz jego warsztat twórczy wykazują rzeczywiście wiele podobieństw z osobowością i charakterem poezji autora *Niobe*.

W akcie erekcyjnym Ołtarza Mariackiego czytamy, iż był to “...mistrz, którego rozum i robota po wszystkim Chrześcijaństwie z pochwał słynie...”. Wit Stwosz okazał się bowiem człowiekiem uzdolnionym, wykształconym, znakomicie przygotowanym do pracy

¹ K. Galczyńska, *Konstanty syn Galczyńskiego*. Warszawa 1990, s. 150.

² J. Z. Jakubowski, *Miejsce Galczyńskiego w polskiej poezji*. “Przegląd Humanistyczny” 1974, nr 6, s. 23

³ J. Stradecki, *K. I. Galczyński, 1905-1953*. Warszawa 1970, s. 29.

⁴ A. Drawicz, *K. I. Galczyński*. Warszawa 1968, s. 232-235.

⁵ J. Błoński, *Galczyński 1945-1953*. Warszawa 1955, s. 65.

Poemat *Wit Stwosz* uznaje się za swoisty komentarz do prezentowanych rzeźb¹⁰ a ujętych doświadczeń rzeźbiarsko-malarskich uzyskuje interesującą werbalizację, by przywołać chociażby frazy: “wszystko w złocie się pali”, “wiatr też wystrugałem”¹¹.

Obok transmutacji czyli przekładu intersemiotycznego w poemacie na uwagę zasługuje wątek autotematyczny. Autor *Pieśni* ukazuje bowiem znaczące podobieństwa losu twórców niezależnie od epoki, w której żyją, ich samotność, zmaganie się z tworzywem materii, sposób widzenia, wzloty i upadki, wreszcie sens sztuki dla samego artysty i odbiorcy. Te rozważania mające wyraźnie charakter egzystencjalny wydają się być interesujące także dla naszej współczesności.

W programach i podręcznikach szkolnych, począwszy od szkoły podstawowej, dość szeroko jest prezentowana twórczość K. I. Gałczyńskiego, ale z reguły są to utwory o motywach arkadyjsko-groteskowych. Pomija się poematy; tylko w podręczniku *To lubię!* Do kl. II gimnazjum znajduje się fragment *Niobe*.

Stąd z zainteresowaniem, wraz z grupą studentów IV roku polonistyki Akademii Pedagogicznej w Krakowie, w ramach ćwiczeń z metodyki, uczestniczyłam w hospicacji dwugodzinnej lekcji poświęconej analizie wybranych fragmentów z poematu *Wit Stwosz*¹².

Zajęcia lekcyjne rozpoczęły się od swobodnych wypowiedzi na temat wrażeń, jakie odnieśli uczniowie po obejrzeniu Ołtarza Mariackiego, gdyż to było ich zadaniem domowym.

Zwrócono uwagę na wielkość i rozmach dzieła, realizm w przedstawieniu postaci, ruch. O wnikliwej obserwacji ołtarza i emocjach z tym związanych świadczą chociażby takie fragmenty uczniowskich sformułowań:

- odnośnie postaci: “*realia w oddaniu postaci; dokładność (żyły)*”, “*silne przeżycia wewnętrzne postaci*”, “*ruch, skłębienie szat*”, “*niezwykła ekspresja widoczna w gestach*”, “*postacie żyją rozjaśnione światłem padającym z witraży, daje to wrażenie ruchu*”, “*postacie jakby zastygły w czasie*”;
- ołtarza: “*podoba mi się centralna część ołtarza*”, “*uderza dokładność i estetyka dzieła sztuki*”, “*artyzm i cierpliwość w wykonywaniu postaci*”, “*wspaniała kolorystyka*”, “*czuć rękę mistrza*”;

¹⁰ H. Kurczab, *Pogranicza sztuk i konteksty literatury pięknej*. Rzeszów 2001, s. 114.

¹¹ R. Jacobson, *O językoznawczych aspektach przekładu*. W: *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1. Warszawa 1989, s. 372-382 i przekł. L. Pszczołowska. K. Pisarkowa, *Interpretacja a intersemiotyczność*. W: *Pragmatyka przekładu. Przypadki poetyckie*. Kraków 1988, s. 11-17.

¹² Koncepcję przygotowała i przeprowadziła lekcję mgr Wanda Miętka w I klasie IX LO w Krakowie, w grudniu 2002 r. Przytaczane wypowiedzi uczniowskie są pisane w tekście kursywą i ujęte w cudzysłów.

- emocji: *“wielkość przytłacza”, “jakbym zatrzymała się w czasie”, “bije niesamowita aura”, “gdy widzę ołtarz zapominam o szarej rzeczywistości”, “trudno oderwać wzrok od zabytku”*.

Po podsumowaniu wrażeń nauczycielka poinformowała, iż ołtarz ten wielokrotnie oglądał poeta K. I. Gałczyński, który później napisał poemat *Wit Stwosz*. Stąd uczniowie wspólnie doszli do wniosku, iż dla autora *Pieśni* dzieło Wita Stwosza stało się natchnieniem, inspiracją.

To sformułowanie – *“Ołtarz Mariacki Wita Stwosza jako inspiracja poematu K. I. Gałczyńskiego”* – uczyniono tematem pierwszej lekcji, która była poświęcona zapoznaniu się z postacią Wita Stwosza i jego największym dziełem. Pomocą służył interesujący album zawierający szczegółowe, kolorowe fotografie Ołtarza Mariackiego i jego wiele detali¹³.

W trakcie dyskursu¹⁴ ustalono, iż Ołtarz tworzył Wit Stwosz przez 12 lat, a materiałem było drzewo lipowe. Ołtarz Mariacki to penaptyk, ukazujący sceny z życia Marii i Chrystusa, a scena główna przedstawia zaśniecie Najświętszej Marii Panny w otoczeniu apostołów. Zwrócono uwagę na zróżnicowanie i ekspresję postaci, wyraz twarzy, szczegóły anatomiczne oraz na poszczególne sceny i detale, zwłaszcza na ręce Marii, o których T. Chrzanowski pisze w ten sposób:

... te najpiękniejsze ręce w sztuce polskiej, a może w sztuce całego świata, które są piękne nie tylko przez piękno, ale i przez całą wymowę dramatyczną momentu, w którym – złożone do modlitwy – gasną i opadają wraz z całą “usypiającą” Matką Bożą¹⁵.

Analizowano również konkretne kwatery ołtarza, jak Boże Narodzenie, Pojmanie Chrystusa i Narodziny Marii, w nich bowiem można było dostrzec realia z XV w., jak architekturę, sprzęty, stroje itp.

Wnioski z tak przeprowadzonej lekcji, w czasie której uczniowie pisali notatki, to stwierdzenie, iż temat ołtarza zaczerpnięty jest z Biblii, natomiast realia pochodzą z XV w., a bezpośrednią inspiracją do tworzenia postaci było codzienne życie otaczające Wita Stwosza.

Dalsze rozważania dotyczyły już K. I. Gałczyńskiego i jego pracy nad poematem, gdyż jak zaznaczyła nauczycielka *“będziemy mówić o dwóch artystach i dwóch dziełach”*. Przypomniano debiut poety w okresie międzywojennym, pobyt w oflagu, w leśniczówce Pranie, gdzie powstał *Wit Stwosz* oraz 50 rocznicę jego śmierci przypadającą w bieżącym

¹³ Por. jw. T. Chrzanowski, *Ołtarz Mariacki Wita Stwosza...*

¹⁴ Szerzej na temat dyskursu edukacyjnego; por. *Dyskurs edukacyjny*. Pod red. T. Rittel. Kraków 1996; B. Guzik, *Powinnościowy model języka w dyskursie edukacyjnym*. Kraków 2003.

¹⁵ T. Chrzanowski, *Ołtarz Mariacki...* s. 32.

roku. Wykorzystując fotografie i wspomnienia Kiry Gałczyńskiej nauczycielka wprowadziła w atmosferę pracy nad nowym tekstem, by uczniowie doszli do wniosku, iż *“pracując nad poematem poeta chciał poznać realia z czasów Wita Stwosza”*.

Takie przygotowanie w sposób naturalny zachęcało do zapoznania się z poematem, którego fragmenty czytała nauczycielka. Wspólnie prowadzona analiza i dyskusja nad tekstem, konfrontowana z detalami ołtarza, zmierzała do wyłonienia najważniejszych problemów zawartych w poemacie¹⁶.

I tak we fragmencie I *Nocna pora* wyróżniono dwie części – opisanie Krakowa w XV w. i monolog Wita Stwosza o własnym życiu i twórczości. Realia i atmosferę XV-wiecznego Krakowa uwydatniły takie cytaty, przywołane przez uczniów, jak *“od Wawelu wieje śniegiem”, “przez Grodzką leci szalony”, “bokiem od Mariackiej wieży”, “ciemno u biskupa i króla”, “hultaj”, “diabeł”, “złoczyńca”*. Na tym tle pojawia się Wit Stwosz, mówiąc o swojej samotności i *“snycerzowej pracy”, dla której “wszystko z siebie dam – i krew i trzewia”*. Ołtarz bowiem, jak stwierdzili uczniowie, w zamierzeniu i wykonaniu artysty stał się ilustracją, streszczeniem Biblii *“rozzłocę, rozśpiewam moją biblię z lipowego drzewa”*. Po takiej analizie I części wysunięto wniosek, iż *“ołtarz był dla Wita Stwosza najważniejszym dziełem życia, gdyż chciał w nim zostawić siebie: “zaszczepię burzliwe serce w wielkich figur spojrzaniach i ruchach”*.

Przedmiotem kolejnych rozważań była cz. V *Mistrz kochał ulice* i część VI *Modlitwa mistrza*. Zauważono, że tematem cz. V, a nawet bohaterem jest ulica, którą obserwował Wit Stwosz. Dostrzegał dobre i złe strony ulicy, ale także jej ciągle trwanie *“przemijają króle, a ulica biegnie”*. Podkreślono, iż ulica jest:

*“symbolem toczącego się życia”,
trwałości “przemija władza, a ulica trwa, bo trwa na niej życie”,
“drogą, która prowadzi do pewnego celu”,
“drogą, która prowadzi mistrza do stworzenia ołtarza”*.

Zatem wysnuto wniosek, iż *“ulica dla mistrza Stwosza była inspiracją w rzeźbieniu ołtarza”, “a ten ołtarzyk to mój podpis”* (cz. IV).

Z kolei cz. VIII *Piosenkę o Wicie Stwoszu* czytano z podziałem na role: narrator, matka, Wit Stwosz. Zwrócono uwagę na charakterystyczny dialog między matką i synem oraz na przedstawienie etapów życia i twórczości artysty. Nauczycielka podkreśliła, że o ile

¹⁶ Wszystkie cytaty z poematu *Wit Stwosz*. W: K. I. Gałczyński. *Poezje*, t. 2. Warszawa 1979, s. 490-511.

poprzednio omawiane części dotyczyły twórczości, to w piosence ważne są też etapy życia..
Zatem analiza, kierowana przez nauczycielkę, zmierzała do wyodrębnienia tych etapów i na tym tle do podjęcia pewnych uogólnień.

I tak fragment:

Gdy go matka rodziła
zimowego wieczora
nie wiedziała, że synek
będzie z drzewem się porał

uznano, iż *“to refleksja nad losem człowieka w chwili narodzin”, w tym wypadku rozważania nad losem, powołaniem artysty”*.

Z kolei:

I poszedł syn udały
nocą w stronę tej gwiazdy.

kojarzyli uczniowie: *“z gwiazdą betlejemską, gwiazdą przeznaczenia, drogą dochodzenia do celu”*. Sformułowano wniosek, iż *“ukazana jest droga dochodzenia artysty do największego dzieła życia”*, co poparto cytatami:

“Polską żył. Co najlepsze
wszystko Polsce zostawił”

a ołtarz – zdaniem uczniów – *“stał się owocem jego życia”* – *“jak jabłko na jabłoni”*.

Omawiając dialog między matką a synem, podkreślono opiekuńczą rolę matki, która próbuje ochronić syna przed złem, chce być przewodnikiem w jego życiu, ale nie nadąża za jego rozwojem, nie rozumie posłannictwa. Ten dramatyzm sytuacji wzmacnia refren, który podkreśla uczucia matki, ale nadaje też rytm charakterystyczny dla piosenki¹⁷.

W podsumowaniu na pytanie nauczycielki *“Co szczególnie zainteresowało K. Gałczyńskiego w życiu i twórczości Wita Stwosza”* uczniowie podkreślili, iż:

“Gałczyński szczególnie zwrócił uwagę na realia XV-wieczne w Ołtarzu Mariackim”,

“Osobisty stosunek Stwosza do dzieła, jego poświęcenie, rzetelność pracy”

“by lepiej zrozumieć artystę, starał się Gałczyński wejść w osobowość mistrza Stwosza”.

Kolejnym odzwierciedleniem recepcji uczniowskich było 26 pisemnych wypowiedzi na temat *“W jaki sposób poemat Gałczyńskiego pomógł mi zrozumieć dzieło Wita Swosza”*.

¹⁷ Cykl lekcji o piosence zaproponowała też B. Dyduch, *Jak opracowałam “Piosenkę o Wicie Stwoszu” na lekcji języka polskiego w kl. VIII*. “Polonistyka” 1967, nr. s. 42-46, a B. Chrząstowska przedstawiła interesującą analizę, wykorzystując funkcję składniową tekstu. Por. B. Chrząstowska, S. Wysłouch. *Poetyka stosowana*. Wyd. III zmienione. Warszawa 1978, s. 107-108.

Poza dwoma negatywnymi wypowiedziami pozostałe podkreślały, iż poemat pomógł im zrozumieć ołtarz, wczuć się w realia i atmosferę XV-wiecznego Krakowa oraz docenić wysiłek twórczy i zaangażowanie artysty. Świadczą o tym fragmenty prac uczniowskich:

“Po przeczytaniu poematu Gałczyńskiego spojrzalam na dzieło inaczej; nie tylko widzę zabytek, ale trud i wysiłek, jaki włożył rzeźbiarz w to wspaniałe dzieło. Uważam, że poemat ten wspaniale uzupełnia ołtarz” [Monika S.]

“Poemat Gałczyńskiego pomógł mi zrozumieć dzieło Wita Stwosza przez ukazanie czasów, w których żył i tworzył Wit Stwosz. Przez ukazanie starych ulic, którymi chodził artysta, podglądając życie codzienne, zwykłych ludzi, wreszcie przez wypowiedź samego Wita Stwosza, który opowiada o znaczeniu tego ołtarza w jego życiu” [Tomasz K.]

“Przybliżył mi również samą sylwetkę Wita Stwosza. W encyklopediach czytałem tylko krótkie notki biograficzne. K. I. Gałczyński bardzo zrozumiale i ciekawie przedstawił go jako osobę, dla której ten ołtarz był wszystkim” [Jan H.]

“Dzięki poematowi Gałczyńskiego rozumiałam jak dużo pracy musiał włożyć w wykonanie ołtarza w kościele NMP w Krakowie Wit Stwosz. Teraz, gdy oglądam jego dzieło, jest ono dla mnie bardziej wartościowe, niż było przed poznaniem tego poematu” [Barbara G.]

“Dowiedziałam się, że pomimo innych dzieł Wita Stwosza Ołtarz ten jest ukoronowaniem twórczości Stwosza” [Ewelina F.]

Przeprowadzone lekcje wykazały, że w edukacji szkolnej warto odwoływać się do poematu *Wit Stwosz*. Należy on bowiem do poezji mówiącej o sztuce, a język staje się tu pośrednikiem między liryką a dziełem plastycznym. Takie nawiązanie poezji do innego systemu znaków, jakie w tym wypadku stanowi rzeźba – ołtarz, aktywizuje uczniów, pomaga im zrozumieć cechy charakterystyczne i właściwości różnych tekstów i sposoby ich funkcjonowania.

Ale ten poemat stanowi również poszerzenie wiedzy o biografii i warsztacie twórczym K. I. Gałczyńskiego, gdyż poeta ukazywał średniowiecznego rzeźbiarza przez pryzmat własnych problemów i artystycznych poglądów. Dla Gałczyńskiego bowiem, podobnie jak dla Norwida i Przybosa, bliska jest koncepcja poety – rzemieślnika w rozumieniu średniowiecznym, czyli poważne, solidne podejście do twórczości artystycznej. Ten motyw ukazany w poemacie warto również uczynić przedmiotem refleksji w dyskursie edukacyjnym.

LISTA NAZWISK

Edward Balcerzan
Jan Błoński
Tadeusz Chrzanowski
Bożena Chrzastowska
Andrzej Drawicz
Barbara Dyduch
Karol Estreicher
Kira Gałczyńska
Roman Jacobson
Jan Zygmunt Jakubowski
Mieczysław Jastrun
Adam Kulawik
Henryk Kurczab
Aleksander Maliszewski
Wanda Miętka
Cyprian Kamil Norwid
Krystyna Pisarkowa
Janusz Stradecki
Wit Stwosch
Wisława Szymborska
Tadeusz Śliwiak
Marta Wyka